



Coraz bardziej czujemy, że walka Ukrainy jest duchową walką ze złem, z diabłem i jego sługami – mówi abp Światosław Szewczuk w codzienny orędziu wojennym. Wspomina o okropnych obrazach, które wyłaniają się na terenach, z których wycofuje się okupant. Ciała ludzi postrzelonych w tył głowy, zniszczone miasta i wioski, okaleczone ludzkie losy – wylicza zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.

Podkreśla on, że podobnie jak w walce duchowej, nie wystarczy tylko walczyć ze złem, ale trzeba czynić dobro. Jeśli wróg nas zabija, sieje śmierć, my mamy służyć życiu. Widzimy, że wróg rabuje, plądruje, my bądźmy hojni, wspierajmy potrzebujących. Widzimy, że wróg wszystko niszczy, my budujemy, zabierzmy się do pracy – apeluje abp Szewczuk. Podkreślił, że Ukraina, aby zwyciężyć, musi przetrwać nie tylko na polu bitwy, ale także odbudować gospodarkę. Prosi więc, aby tworzyć miejsca pracy dla wewnętrznych przesiedleńców, nie

zaniedbać zasiewu. Czyńmy dobro, a zło zostanie pokonane – zapewnia abp Szewczuk.

„Góry trupów, rzeki krwi, morze łez – to trzy słowa opisujące obraz współczesnej Ukrainy. A poziom, głębia tego bólu rośnie z każdym dniem. Wojna trwa, krwawe bitwy trwają na północy, wschodzie i południu Ukrainy. Terroryzm rakietowy trwa nadal. Każdej nocy nasze miasta są ostrzeliwane przez rosyjskie pociski manewrujące, które niszczą domy, zabijają ludzi i niszczą kluczową infrastrukturę gospodarki Ukrainy. Tej nocy uderzyły Tarnopol, Odessa, Mikołajów... Ukraina cierpi, ale Ukraina walczy. Ukraina pokazuje całemu światu, że istnieją takie wartości, jak miłość do Ojczyzny, miłość do bliźniego, za które warto oddać życie, bo jest to droga do nieśmiertelności.“

Abp Szewczuk podziękował też wszystkim, którzy wspierają Ukrainę i solidaryzują się z nią. Niech Pan Bóg po stokroć wam to wynagrodzi – dodał zwierzchnik ukraińskich grekokatolików.

źródło:

